



„HUBERTUS” w Kole Łowieckim „Krogulec”

Zdają sobie sprawę z tego, że o łowiectwie społeczeństwo nie wie zbyt wiele, a myśliwi są postrzegani jako ci, co tylko strzelają. Dlatego postanowiłem, choć trochę przybliżyć inne spojrzenie na myślistwo. Bo myślistwo to tradycja, zwyczaj łowieckie, a także ochrona przyrody i dbanie o to by następne pokolenia mogły się cieszyć tym, czym my się cieszymy.

Dnia 25.10.1008 myśliwi z koła łowieckiego „Krogulec” rozpoczęli sezon polowań zbiorowych w obwodzie łowieckim nr 85 w Leśnictwie Sobowidze. Pierwsze z nich miało szczególny charakter za względu na zbliżający się dzień św. Huberta - patrona myśliwych i leśników.

O godz.8.00 sygnaliści: Michał Laskowski i Karol Elmanowski na pole-



cenie prowadzącego polowanie odegrali na rogach myśliwskich sygnał „*zbiórka myśliwych*”. Stanęło ich 33 w dwuszeregu, na zbiórce na leśnym parkingu. Prowadzący Zenon Elmanowski i współprowadzący Roman Chomicz przywitani zebranych myśliwych, naganiaczy i knieje, a sygnaliści odegrali sygnał „*powitanie*”.

Prowadzący dokonał odprawy łowców i przypomniał zasady bezpieczeństwa na polowaniu. Następnie minutą ciszy myśliwi uczcili pamięć zmarłego przed kilkoma dniami Kolegi Jana Grynia - myśliwego i leśniczego Leśnictwa Trąbki. Łowczy Koła, Kolega Ryszard Elmanowski poinformował uczestników o tym, do jakiej zwierzyny wolno strzelać i ile zgodnie z planem można odstrzelić. Wkrótce po odegraniu przez sygnalistów „*hejnału na łowy*”, myśliwi pod przewodnictwem prowadzących udali się na polowanie, które trwało do godziny 14.00.

Wtedy na prośbę naszego koła przybył serdecznie powitany Proboszcz naszej parafii, ks. Krzysztof, który uczestniczył w ceremonii zakończenia polowania. Gdy tylko zabrzmiał kolejny sygnał - „*zbiórka myśliwych*” - ci ustawili się w dwuszeregu, a naprzeciw w szeregu zebrała się „*nagonka*” w swoich ja-

skrawych kamizelkach. Wcześniej na placu zbiórki rozpalono ognisko i poustawiano płonące pochodnie.

„*Pokot*” - upolowaną zwierzynę ułożono przed szeregiem myśliwych. Prowadzący polowanie podziękował im za wspólnie spędzone w miłej atmosferze chwile, ogłosił, że „*Królem Polowania*” został Kolega Zenon Elmanowski. Prezes Koła Henryk Elmanowski udekorował go pięknym medalem pamiątkowym z dziękem i napisem „*Król Polowania*”. Sygnaliści odegrali „*król polowania*”.

Z kolei oddano hołd zwierzynie i zagrano „*dzik na rozkładzie*”.

I oto jeszcze – na zakończenie polowania właściwego – dwa sygnały łowieckie: najważniejszy „*Darz Bór*” oraz „*koniec polowania*”. Po nich dopiero nastąpiło uroczyste odznaczenie myśliwych za zasługi łowieckie, przyznane przez Naczelną Kapitułę Odznaczeń Łowieckich w Warszawie. Prezes koła poprosił nominowanych Kolegów o wystąpienie przed szereg, a następnie zwrócił się do Członka Naczelnej Kapituły Odznaczeń Łowieckich Kolegę Jerzego Wojciechowskiego z prośbą o dokonanie odznaczeń. Kolegę Kazimierza Muracha odznaczył on srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej. Kolegów: Andrzeja Pyliń-





skiego, Andrzeja Staniewicza, Jerzego Łangowskiego i Marka Elmanowskiego - brązowymi Medalami Zasługi Łowieckiej, a Waldemara Skalskiego, Andrzeja Dąbrowskiego i Eugeniusza Mgońska - Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Ziemi Gdańskiej. Pozostali Koledzy nagrodzili Odznaczonych gromkimi oklaskami i serdecznymi gratulacjami, a Michał i Karol raz jeszcze odegrali „Darz Bór”.



Jednak najważniejszą częścią była Msza św. i Słowo Boże, o które poprosił ks. Proboszcz w imieniu wszystkich zebranych prezes koła. Ksiądz Krzysztof na przygotowanym w



stylu myśliwskim ołtarzu odprawił Mszę Świętą w intencji obecnych myśliwych i ich rodzin, zmarłego wspomnianego Kolegi Jana Grynia, oraz wszystkich zmarłych myśliwych, którzy odeszli do „Krainy Wiecznych Łowów”, pod szczególną opiekę swojego patrona św. Huberta.

Słowo Boże nawiązujące do umiłowania przyrody i św. Huberta bardzo głęboko zapadło w pamięci wszystkich obecnych myśliwych. W czasie Mszy Świętej, zamiast dzwonek sygnaliści grali odpowiednie do takiej ceremonii sygnały - co podkreślało bardzo uroczyste wydarzenie w tak szczególnych okolicznościach, na łonie przyrody. Po Mszy Świętej prezes serdecznie podziękował księdzu Krzysztofowi i zaprosił na poczęstunek przygotowany przez naszego Kolegę Janusza Michnę - pieczonego dzika i biesiadę myśliwską. Ku uciesze wszystkich ks. Proboszcz przyjął zaproszenie i przez jakiś czas był wśród myśliwych.

Henryk Elmanowski

